

AIESEC po raz drugi

Poprzednia edycja programu AIESEC (współpraca z wolontariuszami z całego świata) została przyjęta z tak wielkim entuzjazmem, że nie zastanawialiśmy się ani chwili nad przyjęciem kolejnych gości. Zgodnie z obietnicą MZS nr 2 im. Huberta Wagnera po raz kolejny przyjął wolontariuszy. Tym razem nasi uczniowie mieli okazję poznawać kulturę i zwyczaje Ekwadoru i Egiptu. Gabriela (absolwentka architektury) oraz Rawan (studentka farmacji) prezentowały swoje kraje, opowiadały o kulturze i zwyczajach. Zajęcia były prowadzone w języku angielskim, więc oprócz możliwości poznania egzotycznych dla nas krajów, uczniowie mieli okazję sprawdzenia swoich umiejętności językowych oraz „szlifowania języka”.

Wolontariuszki oprócz zajęć poznawały również naszą kulturę, kuchnię i zwyczaje. Bardzo podobał im się nasz będziński zamek oraz podziemia. Duże wrażenie wywarło na nich Muzeum Śląskie.

Jesteśmy przekonani, że dzięki takim przedsięwzięciom rozbudzamy w naszych uczniach chęć poznawania świata oraz motywujemy ich do nauki języków obcych.

red.



zajęcia z Gabi red.



na zamku Kasia



zajęcia z Rawan red.



spotkanie z Ekwadorem .

Jak to jest być hostfamily ?

Ostatnio miałam przyjemność gościć w swoim domu wolontariuszkę z Ekwadoru. Jest to niewątpliwie niezwykle doświadczenie. Przede wszystkim trzeba było opanować trudności z rozmawianiem po angielsku. Moi rodzice nie umieją nic powiedzieć w obcym języku, więc byłam swego rodzaju tłumaczem. Początek był nieco trudny, czasem dochodziło do śmiesznych sytuacji, ale szybko przywykłam do dwujęzycznego sposobu wystawiania się. Oprócz samej rozmowy, poznawałam kulturę, język i inne ciekawe rzeczy związane z Ekwadorem. Gabi częstowała mnie specjałami ze swego państwa np. herbatą z kwiatu orchidei. Ja sama nie pozostałam dłużna i przy każdej pogawędce wyjaśniałam jej zagadnienia dotyczące Polski i uczyłam ją naszego języka. Nasza wolontariuszka prowadziła nawet rozmowę międzynarodową między mną i rodzicami, a nią i jej mamą. Bycie hostfamily wiąże się z odpowiedzialnością za swojego przyjaciela i nauką języka angielskiego. Jedyną złą stroną to fakt, że bardzo szybko można się przywiązać do drugiej osoby i odczuwać jej brak, gdy odjedzie.

Karolina



tańce Kasia



relaks na Pogorii red.

Z pierwszej ręki – wrażenia z pobytu wolontariuszek

Mimo tego, że była to druga wizyta wolontariuszy mieliśmy dużo obaw. Okazało się jednak, że przeprowadzone przez Gabi i Rawan zajęcia dały nam dużo frajdy. Prezentacje, jakie one przedstawiły wywarły na nas duże wrażenie. Inna kultura, inne obyczaje. Szczególnie miłe było popołudniowe spotkanie, kiedy to mieliśmy okazję poznać ich narodowe tańce. Prawdziwą furorę zrobiła nauka salsy.

Piszemy...

Publikowane w „kąciku literackim” wiersze i opowiadania pochodzą ze zbioru „Inspiracje – cztery pory roku”.
Autorami są uczniowie naszej szkoły, a ich twórczość to efekt szkolnego konkursu literackiego.



jesień w parku

Kasia

Jesień

Sypie liście złote.
Chodzi na piechotę.
Nie w głowie jej skutery
Ani nawet rowery.
Pięknymi kolorami się mieni,
od złotego, brązu i czerwieni.
Jesienny wietrze wiej!
Bajkowa jesień...
Któż jej nie lubi jej?

Matylda Maciejewska



jesień w lesie

Kasia

Jesienne inspiracje

Tegoroczna jesień była dość ciepła i monotonna. Na moje nieszczęście nic się nie działo, a ja lubię jak dzieje się coś ciekawego i zaskakującego w moim życiu. Mógłbym wtedy napisać jakąś niewiarygodną historię kryminalną bądź przygodę z cyklu science-fiction. A tu nic. Do czasu, gdy jednego dnia... Ale zaczniemy od początku.

W szkole pani od przyrody poprosiła o zrobienie zielnika, czyli takiego zbioru liści z opisem. Zadanie wymagało wyjścia w teren, więc udałem się na działkę w towarzystwie swojej babci, w celu poszukiwania wyjątkowych egzemplarzy.

Na miejscu dostrzegłem ostatnie liście na krzewie maliny, dzikie róży, winorośli, więc rozpocząłem zbiory. Babcia grabiła wysuszone liście złocone się w trawie i rozmawiała z sąsiadką. Nagle, przeszukując krzak przy płocie, spostrzegłem dziurę, której do tej pory nie widziałem. Może dlatego, że płot był pokryty pnączami fasoli i dzikich winogron. Dziura była dość duża, więc mogłem bez przeszkód wgramolić się przez nią na drugą stronę. Zrobiłem to powoli, z niepewnością, na wypadek gdyby jakieś dzikie zwierzę postanowiło przywitać się ze mną. Po drugiej stronie też był ogród, ale bardzo zarośnięty. Wszystko tutaj było większe i wyższe. Stałem jak wryty, rozejrzałem się dookoła i zrozumiałem, że ja tutaj jestem malutki jak listek czereśni. Wszystko, co mnie otaczało, było po prostu olbrzymie. Spadające z trawy krople rosy prawie mnie zatopiły. Zacząłem krzyczeć w stronę babci i próbowałem przejść z powrotem przez dziurę, ale było za wysoko. Coś musiało się stać strasznego, że znalazłem się tutaj i wyglądałem jak krasnoludek z baśni „O sierotce Marysi i siedmiu krasnoludkach”. Nagle poczułem dziwny zapach... jakby ktoś przypalił obiad. Zrobiło się dość ciepło.

Zacząłem iść przed siebie w celu poszukiwania innego wyjścia. Zobaczyłem w pewnej chwili stworzenia przypominające mrówki, uciekające w popłochu. Były to mrówki, bardzo duże. Jako urodzony ciekawski podszedłem bliżej tego czegoś. Była to ogromna sterta suchych liści, która płonęła. Ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko. Rozejrzałem się w koło i pomyślałem: „Gdzie jest właściciel ogrodu? Dlaczego chce to wszystko spalić?”. Nikogo nie widziałem i nie słyszałem. Spoza trawy spostrzegłem małą altankę, więc postanowiłem skierować się w jej stronę. Trwało to dość długo bo moje króciutkie teraz nogi nie miały już takich możliwości jak wtedy, gdy byłem chłopcem normalnych rozmiarów. Wreszcie dotarłem na miejsce. Prześlizgnąłem się przez dziurę na dole drzwi i wszedłem do środka. Siedział tam wielki – jak dla mnie, mocno chrapiący człowiek.

- No tak – powiedziałem do siebie. – Śpi w najlepsze i zaraz spali nas wszystkich. Muszę działać! Tylko jak go obudzić? Co zrobić, żeby zaczął gasić płonąca stertę.

Nagle, niedaleko mnie zobaczyłem olbrzymi kawałek drewna. To była oczywiście wykałaczką, która teraz dla mnie była wielka jak dzida. Z trudnością przeciągnąłem ją do chrapiącego człowieka, złapałem w obie ręce, wdrapałem się po jego stopie i mocno, z impetem wbiłem ją mu w stopę. W tym momencie usłyszałem:

- Oj, ojoj, ojoj!

Zerwał się na równe nogi i rozejrzał po pomieszczeniu. Oczywiście sturlałem się z jego stopy i musiałem schować się pod półkę, aby mnie nie rozdeptał.

Człowiek zobaczył przez okno, co się dzieje i wyleciał bez butów na zewnątrz. Złapał węża ogrodowego energicznie i zaczął polewać nerwowo pożar.

- Pomocy! – krzyczał.

Ludzie przybiegli z okolicznych ogrodów i zaczęli pomagać biednemu człowiekowi. Moja babcia też. Po dziesięciu minutach nie było widać płomieni, tylko spalone puste miejsce po pożarze. Babcia zaczęła wypytywać o małego chłopca, czyli mnie. No tak, ale nie powiedziała, jak małego. Ja teraz miałem jakieś dziesięć centymetrów. Dzięki temu, że wszystkie wyższe krzaki zostały spalone, mogłem zobaczyć, gdzie znajduje się furtka. I to właśnie w jej stronę skierowałem się natychmiast. Po kilku minutach dotarłem do niej i swobodnie przeszedłem na drugą stronę. W tym momencie stałem się znowu duży, znaczy normalnego wzrostu. Możecie mi wierzyć bądź nie, ale ta przygoda nauczyła mnie jednego.

Suszone liście lepiej zbierać do zielnika niż je palić w ogrodzie. A jeśli już musimy to zrobić – róbmy to rozsądnie.

Oskar Semeniuk

Na luzie - miesiąc z horrorami

Witajcie! Po ukochanych wakacjach niestety przyszedł wrzesień i powrót do szkoły. Na osłodę życia w poniższym numerze przedstawiam horrory zasługujące na uwagę i mój nowy podpis. Nie zapominajcie, że wszystko jest pisane w formie "luźnej recenzji" ;) W tym roku specjalnie dla fanów japońskiej animacji pojawi się też anime! Nie wiem jak wy, ale ja już mam dreszcze na myśl, co przyniesie ten rok.

- Alex



źródło: filmweb.pl

Film: **Andres Muschietti - "Mama"**

Pewnego dnia zagięły dwie siostry Lilly i Victoria. Lucas, wujek maluchów, i jego narzeczona Annabel poszukują ich z determinacją. Dzieci zostają odnaleziona dopiero po pięciu latach – żyją niemal jak zwierzęta w leśnej chacie. Lucas i Annabel zostają ich prawnymi opiekunami. Kiedy dziewczynki wprowadzają się do nich, w domu zaczynają się dziać niepokojące rzeczy. Dorośli orientują się, że zamieszkał z nimi jeszcze jeden nowy lokator...

*Film jest świetnie nakręcony i cały czas trzyma w napięciu.
Po tym seansie na pewno nie będziecie zawiedzeni.*



źródło: playstation.com

Gra: **Sony Computer Entertainment - "Until Dawn"**

Zrealizowana w konwencji horroru przygodowa gra akcji. Fabuła Until Dawn nawiązuje do typowych filmów grozy klasy B, a wielbiciele horrorów bez trudu odnajdą w niej mnóstwo nawiązań oraz typowych dla gatunku dialogów i sytuacji. W grze poznajemy historię grupy nastolatków, którzy w rocznicę śmierci swoich koleżanek spotykają się w odciętym od świata miejscu w górach, w Blackwood Pines, by raz na zawsze pogrzebać bolesne wspomnienia. Wycieczka jednak szybko przemienia się w koszmar.

*W grze często pojawia się mowa o 'efekcie motyla', od którego zależy cała rozgrywka.
Nad grą spędziłam niezwykle 7 godzin i mogę ją polecić wszystkim fanom krwawych horrorów .*

Książka: **Stephen King - "Carrie"**

Główną bohaterką powieści jest młoda dziewczyna – Carrie White. Wychowywana jest przez samotną matkę – fanatyczkę religijną. W szkole jest nie lubiana, a rówieśnicy dokuczają jej. Wraz z pierwszą miesiączką, dziewczyna odkrywa w sobie moce telekinetyczne (ma między innymi możliwość przesuwania przedmiotów za pomocą myśli, może częściowo kontrolować umysły innych osób). Za ich pomocą zaczyna szukać zemsty na prześladowcach.

Książka doczekała się trzech ekranizacji i warto poświęcić wolny wieczór na lekturę, bądź seans .



taniaksiążka.pl

Anime: **"Another"**

Kouichi Sakakibara przyjeżdża do rodzinnego miasta swojej mamy, która zmarła 15 lat wcześniej. Niestety wkrótce po przyjeździe trafia do szpitala z powodu choroby płuc. Gdy wraca do zdrowia, zostaje przydzielony do klasy mieszczącej się w Północnym Gimnazjum Yomi. Wraz z nim na zajęcia uczęszcza Misaki Mei – cicha dziewczyna nosząca opaskę na lewym oku. Od niej bohater dowiaduje się o pewnym zdarzeniu mającym miejsce 26 lat wcześniej. Śmierć nastolatki, tajemnicze zdarzenia i zgony. Gdy zabrzmiał pierwszy dzwonek, rozpocznie się wyścig z czasem, by zatrzymać klątwę...

Jest to moje jedno z pierwszych anime polecane przez przyjaciela. Genialna fabuła, niespodziewane zwroty akcji i tajemnica 'namacalna' w powietrzu.



źródło: vingle.net

Dzieje się w szkole ...



wybory w SP

Weronika

Let's face it !

Co zrobić z dziećmi na pierwszych lekcjach kiedy jeszcze nie wszyscy mają podręczniki, gdy po przeczytaniu kryteriów oceniania i PSO zostaje kilkanaście minut do wypełnienia lekcji?

Uważam, że początkowe lekcje są bardzo ważne a pierwsza lekcja to też okazja, żeby od początku wdrożyć uczniów do używania *as much English as possible*.

W zależności od dynamiki, jaka panuje na lekcjach, w różnych klasach wprowadzam jakąś prostą zabawę językową. Przykładem jest zabawa gimnazjalistów z papierem toaletowym. Każdy z nich miał za zadanie urwać sobie kawałek papieru, tyle ile chciał. Następnie w języku angielskim budował tyle zdań aby złożyć papier w kostkę. Cała zabawa polegała na tym, że niektórzy zerwali tak długie kawałki i tyleż samo musieli o sobie opowiedzieć. Quiz daje szansę na dłuższą i aktywną wypowiedź ucznia.

mgr B. Krawczyk (nauczyciel j. angielskiego)



let's face it !

red.

Wybory okiem Martyny

15.09.2015 wybieraliśmy nowy samorząd szkolny. Na lekcji języka polskiego przyszła Karolina (która działa w samorządzie) i zaprosiła nas na przewiązkę, gdzie odbywały się wybory. Otrzymaliśmy karteczki z nazwiskami kandydatów. Każdy z nas oddał głos na swojego faworyta. Po oddaniu głosu zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie przy urnie. Dla wielu z nas była to pierwsza lekcja prawdziwej demokracji. Wyniki wyborów możecie zobaczyć na stronie internetowej szkoły, a wywiad z przewodniczącym poniżej.

Pozdrawiam Martyna :)



lekcja samorządności

Weronika



wybory w gimnazjum

Weronika

.Cześć Paweł! Gratuluję Ci wygranej w wyborach! Chciałbym Ci zadać kilka pytań.

Czy jesteś zaskoczony swoim sukcesem?

-Tak, jestem zaskoczony, ale najpierw chciałbym podziękować wszystkim głosującym. Wierzyłem w swoje zwycięstwo, ponieważ zaproponowałem spojrzenie w przyszłość na nową rewolucję, która jest nieuchronna. Mam szczególnie na myśli robotykę i druk 3D.

Opowiedz, jak wpadłeś na swój pomysł wyborczy?

-Analizowałem wiele plakatów wyborczych. Nad swoim programem wyborczym również dużo rozmyślałem.

Czy trudno było pokonać innych kandydatów startujących w wyborach?

-Tak, zwłaszcza, iż startowałem w wyborach pierwszy raz i nie posiadałem doświadczenia.

Myślisz, że uczniowie Cię polubią?

-Mam nadzieję.

Który, ze swoich postulatów uważasz za najważniejszy i dlaczego?

-Długoterminowo postulat „przyjęcia do naszej szkoły robotów MINDSTORMS EV3 wraz z drukarką 3D”. Ponieważ za kilka lat drukarki trafią do naszych domów i powinniśmy się na to przygotować. Musimy poznać możliwości robotów i nauczyć się podstaw programowania, a przede wszystkim najpierw musimy znaleźć sponsorów.

Spełnisz wszystkie obietnice?

-Postaram się je urzeczywistnić. Zdaję sobie sprawę z ograniczonego budżetu szkoły, więc spróbujemy poszukać sponsorów, choć wiem, że wcześniej nie udało to się z Wi-Fi. Ale do wytrwałych świat należy!

Lubisz władzę?

-Funkcji przewodniczącego samorządu nie utożsamiam z władzą. Samorząd szkolny działa na korzyść uczniów.

Jaka jest twoja ulubiona gra strzelanka?

-Lubię Counter-Strike, lecz zdecydowanie wolę Air Soft (ASG) na świeżym powietrzu z przyjaciółmi.

Za rok też kandydujesz?

-Jeśli ocena mojego zaangażowania i pracy na rzecz uczniów będzie pozytywna, to tak.

Dzięki za rozmowę. Życzę powodzenia. Mam nadzieję, że w nowej funkcji poradzisz sobie doskonale.

Pvtał: Maksymilian Soida

Nasze zwierzaki

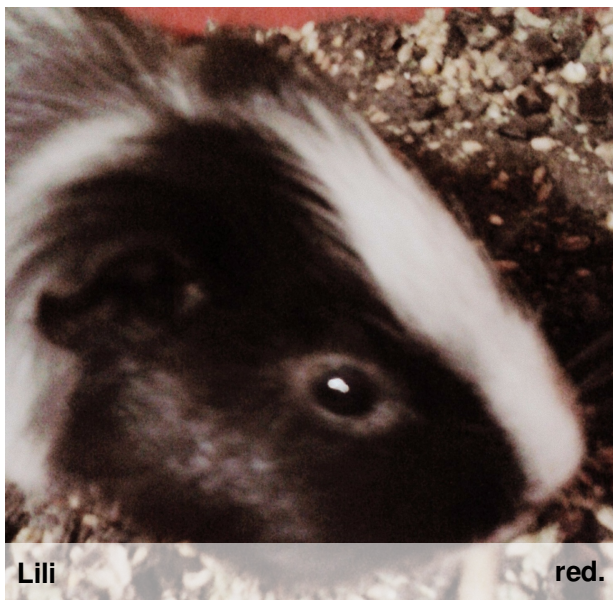
dziennikarskie próby zespołu koła literackiego

Mój poranny budzik

Lili to moja ukochana świnka morska. Jest o kolorze czarno- białym. Uwielbia jeść mleczne, które zrywam z podwórka przed moim blokiem. Codziennie rano budzi mnie swoim kwiczeniem, dzięki temu nigdy nie spóźnię się do szkoły.

Pusia-ukochany pies Mai

Mój pies to mały kundelek. Uwielbia swoją piszczącą zabawkę-zawsze gdy ją rzucam biega wokół ogródka. Czasami ta mała złodziejka kradnie skarpetki i je dziurawi, ale i tak jest kochanym psem, bo gdy jestem smutna, zawsze mnie pociesza. Ten mały chuligan ucieka z ogródka na pole a tam spotyka swoich kolegów. Pusia jest różnokolorowa-ma czarny grzbiet, białe skarpetki i krawat, a reszta jest brązowa.



Lili

red.



Gucio

red.

Tytus-kochany piesek Emilki

Mój pies to młody West Highland White Terier. Uwielbia bawić się swoją piszczącą maskotką pingwinem. Lubi też biegać za kamieniami. Często tarza się w trawie, ale nie mogę się na niego gniewać. Bardzo się cieszy gdy jem śniadanie-zawsze coś dostanie. Cieszy, się gdy zawiera nowe znajomości. Tytus to jednak dobry pies.

Wielbiciel sałaty...

Puszek to mój chomik. Uwielbia sałatę , jakby mógł, to by ciągle ją jadł. Jest szaro-brązowy, śpi w swoim domku z kokosa. Ma specjalną miskę, na którą daję mu owoce i warzywa. Bardzo go lubię za to, że nie ucieka i nie gryzie tak jak inne chomiki.



Pusia

red.



Puszek

red.

Gucio-świnka morska Oliwii

Mój przyjaciel jest zabawny, lubi biegać i chować się pod stolikiem, gdy wypuszczam go na podłogę. Uwielbia jeść ogórki, trawę i siano. Jest szczęśliwy, gdy biorę go na kolana. Ma ładne czarne oczy i jest brązowo-czarno-biały. Zawsze chciałam mieć jakieś zwierzątko. Gucio jest ze mną już od ok. 2 lat. Bardzo go kocham.

Alvin- Ukochany chomik Basi

Mój pupil to młody chomik dzungarski. Jego ulubionym zajęciem jest bieganie w kołowrotku. Ma białe miłutkie futerko i bardzo ciemno-granatowe świecące pod słońcem małe oczka. Gdy przeszkadzam mu w jedzeniu, umie ugryźć mnie do krwi. PRAWDZIWIY GRYZOŃ. Lecz na mojego Alvina, gniewać się nie mogę.



Alvin

red.



Tytus

red.

Nasze zwierzaki

ciąg dalszy



Leoś

red.

Leoś-najlepszy świnek Oli

Mój świnek bardzo lubi jeść. Jego ulubionym zajęciem jest leżenie mi na kolanach i wtedy go głaskam. Wydaje przeróżne dziwne odgłosy. Strasznie nie lubi swojej smyczy, kiedy z nim wychodzę na dwór, płacze mi się koło nóg. Czasami ucieka, ale da się go złapać. Myślę, że w ten sposób chce się ze mną bawić. Jest bardzo przytulny i mnie lubi. Za to go kocham !

Łata - ukochany piesek Martyny

Moja przyjaciółka bardzo lubi spać i jeść. Mimo to jest wyjątkowo aktywna. Jest już ze mną 6 lat. Uwielbia długie spacery, na których biega i chętnie się ze mną bawi.

World Animal Day

Na całym świecie dnia 4 października obchodzony jest Światowy Dzień Zwierząt.

Święto to ustanowiono na konwencji ekologicznej we Florencji 4 października 1931 r. Ma nam przypominać, że zwierzę nie jest rzeczą, odczuwa, myśli i reaguje.

W Polsce po raz pierwszy Światowy Dzień Zwierząt został zorganizowany w 1993 roku.

Bądź przyjacielem zwierząt !



Łata

red.

Figunio i Dyzia - króliczki Zuzi

To dwa rozrabiaki. Figunio jest szybki i trudno go złapać, a Dyzia spokojna, choć czasem też rozrabia. Są moimi kochanymi króliczkami, które lubią marcheweczki. Lubią też wychodzić na dwór, kochają pieszczoty, ale nie lubią się kąpać. Mają swój domek, w którym sobie śpią. Mają też wyborne i smaczne sianko. Figunio i Dyzia są bardzo towarzyskie i mają swoje ukochane zabawki.



Dyzio

red.



Fikuś

red.

Figuś-ukochany piesek Julii

Mój pies jest rasy York. Uwielbia spędzać czas na dworze. Ma swoje ulubione smakołyki, o które ciągle prosi. Lubi, gdy się go głaszczę i smyra za uchem. Mieszka z nami już od pięciu lat. Jest moim ulubionym psem i najlepszym przyjacielem.

Kaja- figlarski chomik Natalki

Uwielbia swoją kolorową karuzelę. Jest małą, bystrą i ciekawską kulką. Od dwóch lat jesteśmy nierozłączni.



Kaja

red.

Z okazji Dnia Komisji Edukacji Narodowej szkolna redakcja WagnerPress składa wszystkim nauczycielom najserdeczniejsze życzenia. Dziękujemy Wam za troskę, uśmiech, wyrozumiałość, pomoc, przekazaną wiedzę. Życzymy Wam cierpliwości, wytrwałości i zadowolenia z uczniów oraz wielu sukcesów.



OGŁOSZENIA

KOŁO LITERACKIE ZAPRASZA

Zapraszamy miłośników literatury, którzy chcą się z nami spotkać, by dyskutować, poszukiwać, organizować, współpracować, prezentować... Mamy nadzieję, że będziemy wspólnie rozwijać swoje zainteresowania, pobudzać twórcze myślenie. Ubiegły rok szkolny zakończyliśmy wydaniem zbioru naszych najlepszych utworów („Inspiracje - cztery pory roku”) – wielu uczniów wspaniale opisywało swe przygody, przeżycia, marzenia... W bieżącym roku szkolnym proponujemy „Inspiracje sportowe” i temat pierwszego zadania literackiego dla chętnych - „Sportowe lato”. Czekamy na Was i Wasze prace

WAŻNA INFORMACJA

14 października jest dniem wolnym od zajęć dydaktycznych. Szkoła zapewnia w tym dniu zajęcia opiekuńcze. Stołówka szkolna serwuje w tym dniu normalnie obiady – pamiętaj o zgłoszeniu swojej obecności na obiedzie :)

W następnym numerze:

- * O Dniu Chłopaka
- * Najważniejsze wydarzenie w życiu najmłodszych uczniów – pasowanie na pierwszaka
- * Informacje z pierwszej ręki – co warto zobaczyć, przeczytać
- * O Prawach Człowieka okiem gimnazjalistów
- * wiele innych ciekawych tematów

Chcesz dołączyć do grona szkolnych dziennikarzy ? Zapraszamy na zajęcia we wtorki i czwartki (8 lekcja).